

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 58

Wąbrzeźno, czwartek dnia 18 maja 1939

Rok 21

Dyktatury mówią – państwa demokratyczne działają

PARYŻ. Jeden z dzienników francuskich umieszcza na pierwszej stronie obszerny artykuł swego specjalnego wyślanca do Polski datowany z Wejherowa, w którym wypukła, że każdy może się łatwo przekonać, iż te ziemie nie mają w sobie nic niemieckiego.

Popołudniowy „Intransigent” w artykule swego redaktora dyplomatycznego zatytułowanym „Nowa taktyka dyktatorów” podkreśla z naciskiem: że jeśli dawniej demokracje wygłaszały mowy, a dyktatury działały, o tyle obecnie dyktatury mówią, natomiast państwa demokratyczne działają. Inicjatywa przeszła w ich ręce. Zawarcie układu angielsko-tureckiego, za którym w najbliższych dniach przyjdzie zawarcie układu francusko-tureckiego, powstrzymało definitywnie parcie niemieckie i włoskie w kierunku południowo-wschodnim.

Prasa niemiecka ostatnio mówi tonem niezwykle spokojnym pod adresem Polski. Demokracje, które pragną, jako jedynej rzeczy pokoju, sądzą, że nie należy poprzestać na pauzie, lecz że trzeba stworzyć stałą erę pokoju.

Żołnierze dawnej armii Polskiej, meldują gotowość bojową

WARSZAWA. Pan Marszałek Śmigły-Rydz otrzymał ze Stanów Zjednoczonych następującą depezę:

Żołnierze dawnej armii polskiej z Ameryki i żołnierze rezerwy wojska Rzeczypospolitej, przybyli na uroczystość

Interpelacja w parlamencie angielskim w sprawie interwencji pokojowej Ojca św.

LONDYN. Niedawne rozmowy delegata apostolskiego w Wielkiej Brytanii msgr. Godfrey'a z lordem Halifaxem oraz poglądy Watykanu na temat pokoju w Europie były wczoraj przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin.

Odpowiadając na te pytania, wice-minister spraw zagranicznych Butler oświadczył: nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie. Ojciec św. nie wysuwał żadnych propozycji formalnych. Mogę jednak zapewnić Izbę, że rząd ustosunkuje się jak najprzychylniej wobec wszelkich kroków, jakie w opinii Jego Świątobliwości mogłyby z korzyścią być podjęte w interesie pokoju światowego.

Gdy jeden z posłów Labour Party za pytał, czy rząd brytyjski był w kontakcie z Watykanem w sprawie tych rzekomych propozycji, lub czy istnieje prawdopodobieństwo takiego kontaktu, wice-minister Butler odpowiedział: Bylibyśmy wówczas zainteresowani, gdybyśmy otrzymali od Ojca św. jakiegokolwiek sugestie, ale Ojciec św. żadnych sugestji nie wysuwał.

LONDYN. „Empress of Australia” o godzinie 14.30 minęła południowe wybrzeża Nowej Zelandii, a w kilkanaście minut później z mostku kapitańskiego parowca można było widzieć przez lunetę wyspę St. Pierre de Miquelen.

Tajemnicza eksplozja w Kłajpedzie

BERLIN. Ostatni przyjazd admirała Redera do Kłajpedy pozostaje w związku z wielką katastrofą, jaka wydarzyła się przy budowie twierdzy morskiej. Z nieustalanej dotąd przyczyny nastąpiła straszna eksplozja, w wyniku której większość wybudowanych fortyfikacji wyłeciała w powietrze. W katastrofie tej zginęło kilkunastu robotników i saperów

oraz bardzo dużo ludzi zostało rannych. Dążąc do wyjaśnienia przyczyn katastrofy okupacyjne władze niemieckie przeprowadziły masowe rewizje i aresztowania wśród zatrudnionych przy pracach fortyfikacyjnych. Niemcy bowiem podejrzewają, że nie był to przypadek, lecz akt sabotażu. Cała ta sprawa trzymana jest w jak największej tajemnicy.

Podróże inspekcyjne kanclerza Hitlera mają uspokoić opinię niemiecką

BERLIN. Z wielkim rozgłosem publikuje prasa obszerny reportaż z podróży inspekcyjnej kanclerza wzdłuż fortyfikacji na zachodniej granicy Rzeszy. Odnosi się wrażenie, że publicystyka niemiecka dąży wszelkimi środkami do u-

spokojenia opinii niemieckiej, iż na zachodzie nikt się nie przedostanie.

Równocześnie szereg pism ilustrowanych podaje reportaż z obrony przeciwlotniczej niemieckich zakładów przemysłowych na zachodzie.

Hitler chciał zniszczyć Polskę.

Polska miała być zredukowana do państwa o 15 milj. mieszkańców

LONDYN. Wielkie wrażenie w opinii francuskiej i angielskiej wywołały ostatnie rewelacyjne artykuły b. prezydenta senatu gdańskiego dra Hermanna Rauschninga, który dawniej, jak wiadomo, należał do grona najbliższych współpracowników Hitlera, później jednak zerwał z narodowym socjalizmem.

W „Depeche de Toulouse” Rauschning wystąpił — z odpowiedzią na artykuł jednego z nielicznych germanofilów francuskich, posła Deata, który wysunął wątpliwości co do istnienia zaborczych planów Niemiec wobec Polski.

Obecnie londyński „Sunday Times” zamieszcza dalszy artykuł Rauschninga, w którym omawiano plany polityczne Hitlera w stosunku do krajów Europy środkowo-zachodniej.

Polityka Hitlera zmierzała wówczas już do podporządkowania Rzeszy całego szeregu państw związanych z Rzeszą aliansami politycznymi i militarnymi. Niewyczerpana liczebnie ludność tych państw miała stanowić dla Rzeszy rezerwa niewykwalifikowanych robotników, którzy pracowaliby pod dozorem Niemców.

Te narody „podrzedne” tworzyłyby pewnego rodzaju pańszczyznę służącą interesom niemieckim.

Do państw tych Hitler zaliczał pań-

stwa bałtyckie, Polskę, Rumunię, Jugosławię, Węgry i Czechosłowację.

Hitler wysunął poza tym znamienne projekty dotyczące państw nagrańskich. Z tych państw zamierzał dosłownie usunąć całą ludność, by stworzyć w ten sposób rzeczywiście puste obszary jako rezerwa dla kolonizacji niemieckich chłopów.

Pierwszym krokiem do przeprowadzenia tych planów — stwierdza Rauschning — miało być zniszczenie Polski jako wielkiego mocarstwa i zredukowanie jej do zależnego od Niemiec państewka o 15 milionach mieszkańców.

Co odpowiedzą na propozycje niemieckie państwa skandynawskie?

BERLIN. Jak słychać w dniu jutrzejszym wręczona ma być na Wilhelmst. urzędowa odpowiedź czterech państw skandynawskich na propozycje niemieckie, dotyczące zawarcia paktu nieagresji. Do tej pory ze strony urzędowej niemieckiej nie udzielono na ten te-

mat żadnej informacji. Odpowiedź Norwegii, Szwecji i Finlandii jest odmowna. Dania natomiast godzi się, jak słychać, na przyjęcie propozycji paktu nieagresji z Niemcami.

Jutro oczekuje się w Berlinie wydania komunikatu w tej sprawie.

Ambasador brytyjski na defiladzie zwycięstwa w Hiszpanii

LONDYN. Podsekretarz stanu Butler oświadczył, iż ambasador brytyjski przyjął zaproszenie rządu hiszpańskiego na „Defiladę Zwycięstwa” w Madrycie. Butler zaznaczył, iż o ile mu jest wiadomym, podobne zaproszenie otrzy-

mali również i inni przedstawiciele obcych mocarstw.

Butler dodał, że według informacji, otrzymanych od rządu włoskiego, wojska włoskie po „Defiladzie Zwycięstwa” mają opuścić Hiszpanię.

Ocena mowy Mussoliniego w Szwecji

SZTOKHOLM. Wszystkie dzienniki obszernie streszczają turyńską mowę Mussoliniego, podkreślając w tytule jej pokojowy ton i powstrzymując się od

własnych komentarzy. Jedyne „Nya Dagligth Allehtenda”, omawiając sytuację międzynarodową na tle ostatnich przemówień Chamberlaina, Daladiera i Mussoliniego, pisze m. in., że na czoło zagadnień europejskich wysuwa się zagadnienie Morza Śródziemnego.

Hr. Ciano podpisze w Berlinie pakt włosko-niemiecki

BERLIN. Ze strony rządowej potwierdza się wiadomość, że dnia 21 bm. przybywa do Berlina włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. W czasie pobytu ministra Ciano sfinalizowany ma być układ polityczno-wojskowy włosko-niemiecki. Minister Ciano ma go podpisać w imieniu rządu włoskiego. Na ulicach Berlina czynione są już przygotowania do powitania włoskiego ministra.

Czy Teresa Neumann wygłosiła przepowiednię o wybuchu wojny i śmierci Hitlera?

Interesujący list ogłasza M. Niklewiczowa, która w swoim czasie odwiedziła Teresę Neumann.

List ten, zawierający cenne informacje podajemy poniżej:

W związku z pogłoską, która dotarła przez Gdynię do Warszawy, jakoby stigmatyczka Teresa Neumann z Konnersreuth wygłosiła przepowiednię o bliskiej swojej śmierci, wybuchu wojny i gwałtownej śmierci kanclerza Hitlera, czuję się w obowiązku powtórzyć treść pewnej rozmowy którą miałam przed kilku laty w Konnersreuth. Wprawdzie wspominałam już o tej rozmowie w korespondencjach z Niemiec, drukowanych wówczas w „Kurierze Warszawskim”, jednak powtórzenie jej treści staje się obecnie aktualne.

U TERESY NEUMANN

Na wiosnę 1935 r. uzyskałam od biskupa Ratysbony piśmienne zezwolenie na widzenie się z Teresą Neumann. Już wówczas o pozwolenie takie było coraz trudniej. Podczas bytności w Konnersreuth przed spotkaniem z Teresą Neumann, rozmawiałam dość długo z ks. Naberem, sędziwym już wówczas proboszczem Konnersreuth, o którym wspominają wszystkie obszerniejsze biografie Teresy Neumann. Był on bowiem jej przewodnikiem duchowym od lat dziecińczych. Później zaś, choć Teresa Neumann mieszkała nadal przy swoich rodzicach, ks. Naber czuwał nad nią i był stałym świadkiem niezwykłych zjawisk z nią związanych. Był jej spowiednikiem codziennie udzielał jej Komunii św., a korespondencja adresowana do Teresy Neuman przechodziła przez jego ręce.

CO MÓWIŁ KS. NABER?

Treści całej mojej rozmowy z ks. Naberem powtarzać tutaj nie będę

Wspomnę tylko, iż uderzyło mnie głębokie poczucie odpowiedzialności, z jakim odnosił się do swej roli.

Natomiast jeden fragment tej rozmowy czuję się w obowiązku powtórzyć możliwie dokładnie, tak, jak mi został w pamięci. Przed moim wyjazdem do Niemiec obiegała już wówczas prasę polską pogłoska, iż Teresa Neuman miała wygłosić przepowiednię, dotyczącą upadku Hitlera i w związku z tym została aresztowana, po czym na czas pewien schroniła się do Czech i dopiero niedawno wróciła do Konnersreuth. Zapytałam ks. Nabera, czy wiadomość ta jest prawdziwa. Zaprzeczył jej w sposób jak najbardziej kategoryczny:

ZADNYCH PRZEPOWIEDNI

— Wiem — mówił — że taka pogłoska ukazała się w prasie zagranicznej. Jest ona całkowicie zmyślna. Znam ją już jest dzisiaj źródło, z którego

ona wypłynęła. Plotka ta wyszła z Wiednia, z kół pragnących Teresę Neumann skompromitować i jej zaszkodzić. Skoro dotarła ona również do Polski, proszę panią usilnie o zaprzeczenie tej pogłoski. Pragnęłabym, żeby wszyscy pamiętali, gdyby kiedykolwiek w przyszłości rozchodziły się podobne wiadomości, że będą one znowu napewno zmyśnione i celowo puszczane w obieg. Teresa Neumann nigdy nie wygłasza żadnych przepowiedni, tymbardziej politycznych.

Posiada ona w pewnych wypadkach dar jasnowidzenia, o czym mogła pani czytać w poważnych publikacjach jej dotyczących. Jasnowidzenie to nie ma jednak nic wspólnego z wróżbiarstwem. Wiadomość o aresztowaniu Teresy Neumann i jej ucieczce do Czech, jest również całkowicie nieprawdziwa.

Spełniając ówczesną prośbę ks. Nabera, powtarzam jego słowa, które znowu stały się aktualne. Choćby wiadomość o śmierci stigmatyczki okazała się prawdziwą, napewno pogłoski o wygłaszanych przez nią przepowiedniach są zmyśnione.

Maria Niklewiczowa

Mowa Mussoliniego w Turynie „W razie potrzeby pomaszterujemy razem z Niemcami“

TURYN. W ub. niedzielę o godzinie 10,30 rano przybył do Turynu Mussolini w towarzystwie sekretarza partii Starace. Mussolini w obecności 250.000 tłumu wygłosił przemówienie na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Na początku swej mowy Mussolini wspominał, że Włosi odnieśli zwycięstwo w Afryce wbrew koalicji państw demokratycznych i interwencji Ligi Narodów. Również Włochy odniosły zwycięstwo w Hiszpanii wbrew koalicji demokratyczno - bolszewickiej. Ostatnie zdobycie Albanii powiększyło znacznie obszar Włoch.

Mapa świata zmieniła się na trzech kontynentach, zmieniły je państwa, które stanowią wielką potęgę tych kontynentów, a więc Japonia, Niemcy i Włochy.

Następnie Mussolini wspomina o traktacie wersalskim. W tym momencie rozlega się gwizdy. System wersalski rozpadł się. Obecnie państwa demokratyczne usiłują go odbudować za pomocą systemu gwarancji dwustronnych i jednostronnych. Wielkie państwa demokratyczne usiłują dzisiaj prowadzić t. zw. „białą wojnę”, polegającą na osłabieniu przeciwnika środkami ekonomicznymi. Naród włoski jednak jest silny i



Radionowa Białość
to jedyna prawdziwa białość!

Gospodni nie wierzy własnym oczom, gdy obok swej bielizny zobaczy pierwszy raz sztukę wypraną w Radionie. Jej bielizna wydaje się szara, choć tyle trudu włożyła w pranie. Białość radionowa jest czymś wyjątkowym. Bielizna jest idealnie biała, lśni białością radionową.



zupelnie problemu polsko - niemieckiego. Mowa ma znaczenie przede wszystkim propagandowe na wewnątrz. Wzrastają bowiem we Włoszech silne nastroje opozycyjne przeciwko współpracy z Niemcami.

Zjazd międzynarodowy „bezsilnikowców“

LWÓW. W drugim dniu zjazdu międzynarodowej komisji studiów nad lotem bezsilnikowym we Lwowie, wyznaczone na godziny przedpołudniowe próby szybowcowe nie odbyły się z powodu złych warunków atmosferycznych.

Zawodnicy zagraniczni oraz uczeni zwiedzili lwowskie warsztaty lotnicze i mechaniczną stację doświadczalną na Politechnice Lwowskiej.

Wczoraj rano przybyła do Lwowa ekipa zawodników jugosłowiańskich przywożąc ze sobą jeden szybowiec.

Drugi szybowiec zostanie zawodnikom wypożyczony przez organizatorów zjazdu.

Wczoraj popołudniu odbyły się dalsze obrady naukowe zjazdu.

„SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA“

Doktor Guillotin i jego makabryczny wynalazek

Tak się jakoś zdarza, że na rok bieżący przypada szereg „okragłych” rocznic rozmaitych zdarzeń, ściślej lub luźniej związanych ze sprawami naukowymi. Spośród tych rocznic wymienić należy dwóchsetlecie urodzin doktora Józefa Ignacego Guillotina, którego imię trwalej niż wiele innych przeszło do potomności.

Doktor Guillotin, urodzony w Sintes, kształcił się zrazu w kolegium Jezuitów z zamiarem włożenia habitu zakonnego. Po pewnym jednak czasie zrezygnował ze wstąpienia do zakonu i oddał się studium lekarskim. Niebawem Guillotin osiada w Paryżu i rozpoczyna praktykę. W roku 1784 król wyznacza go do specjalnej komisji, złożonej m. in. z astronoma Bailly i chemika Lavoisier, i mającej na celu przeprowadzenie ścisłej kontroli nad sławnymi doświadczeniami Mesmera. Ani Bailly ani Lavoisier nie przypuszczali wówczas, że w kilka lat później głowy ich spadną na maszynę, wprowadzoną przez Guillo-

tina. Wyniki badań owej komisji były dla Mesmera druzgocące, albowiem wszystkie domniemane cuda magnetyzmu zwierzęcego okazały się wyrafinowanym oszustwem.

W okresie pierwszych, dalekich jeszcze odgłosów zbliżającej się rewolucji francuskiej, Guillotin staje już w rządach gorących zwolenników nowych prądów. Korzystając z ogłoszonej przez Ludwika XVI wolności słowa przygotowuje petycję, domagającą się wyznaczenia do przyszłych Stanów Generalnych większej liczby deputowanych z ramienia stanu trzeciego.

Petycja ta uczyniła Guillotina tak popularnym, że niebawem zasiada w Wersalu, jako dziesiąty deputowany miasta Paryża. Kariera polityczna Guillotina nie zaznacza się zrazu żadnym wybitniejszym wystąpieniem, jeśli nie liczyć wyboru na sekretarza Konstytuanty. Imię jego przeszło do historii wyłącznie z powodu pewnej interpelacji, która w owym czasie zwróciła ogólną uwagę.

9 października 1789 r. Zgromadzenie Narodowe omawiało sprawy reformy prawa karnego. Żadna z projektowanych ustaw nie ujmowała jednak za-

gadnień, związanych z techniką wymierzania kary śmierci, ani też okolicznościami zwyczajowym towarzyszącymi jej wykonaniu. Guillotin podjął się wypełnienia owej luki. Następnego dnia wstąpił na trybunę i odczytał sześć punktów proponowanej reformy. Dla zrozumienia istotnych pobudek Guillotina należy wspomnieć o stosunku ówczesnego społeczeństwa do kary śmierci. Za czasów królewskich przywilej szlachty polegał na tym, że karę śmierci wykonywano przez ścięcie, co uważane było za śmierć bardziej „dystyngowaną” od zarezerwowanej dla pospólstwa szubienicy. Poza tym powieszenie rzucało cień na całą rodzinę skazanego, podczas gdy ścięcie nie plamiło honoru rodu.

Reforma proponowana przez Guillotina polegała na tym, aby w myśl ideału równości znieść wszelkie prerogatywy jednej warstwy społecznej, a zarazem zerwać z przesądem infamii spadającej na rodzinę powieszzonego skazańca. Dyskusja nad projektami Guillotina odkładana była kilkakrotnie, mimo, że wnioskodawca na dwu kolejnych posiedzeniach dowodził słuszności swej tezy. Wreszcie jednak w czerwcu 1790

r. na skutek interpelacji Pelletierde Saint Fargeau, Konstytuanta zdecydowała ujednostajnienie kary śmierci, a mianowicie zastąpienie wszystkich innych metod przez ścięcie. Dopiero jednak po blisko dwóch latach Izba Przewodząca zaakceptowała wprowadzenie maszyny przewidzianej przez Guillotina. Zwrócono się tedy do doktora Louis'a, ówczesnego sekretarza Akademii Chirurgii, który niebawem złożył dokładny raport dotyczący techniki ścinania głów i podkreślił zalety maszyny, stosowanej od dawna w niektórych państwach (w Anglii, w Niemczech).

Zgromadzenie Narodowe po wysłuchaniu sprawozdania doktora Louis'a zgodziło się na zbudowanie podobnej maszyny. W tym celu zwrócono się do mistrza stolarskiego Guesdona, specjalisty od szubienic. Guesdon obliczył, że koszt nowej maszyny musi wynieść ponad 5000 franków. Cena ta wydała się wygórowana. Louis zwrócił się wówczas do przebywającego w Paryżu niemieckiego mechanika Schmidta, którego kosztorys wyniósł tylko 305 franków (nie licząc 24 franków za skórzaną workę, do którego wpadać miała ucięta głowa).

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

GRUDZIĄDZ.

(Przygotowania do przyjazdu ks. biskupa Okoniewskiego.) W środę przyjeżdża do Grudziądza J. E. ks. biskup dr Okoniewski. W związku z tym ukonstytuował się komitet obywatelski przyjeżdżającego dostojnika kościelnego. J. E. ks. dr Okoniewski zabawi w Grudziądzu kilka dni i udzieli sakramentu bierzmowania tutejszej młodzieży szkół powszechnych.

GÓRZNO.

(Poświęcenie gmachu Banku Ludowego.) W dniu wczorajszym odbyło się tu poświęcenie nowego gmachu Banku Ludowego. Podczas tej uroczystości zamieścił 82-letni uczestnik Aleksander Getza. Po natychmiastowym przewiezieniu go do mieszkania, staruszek zmarł.

WARLUBIE.

(Budowa autostrady rozpoczęta.) Obecnie przystępuje się do całkowitego uruchomienia robót przy budowie autostrady pod Warlubiem w powiecie świeckim, która połączy zaplecze Pomorza z wybrzeżem omijając zupełnie teren gdański. Autostrada bierze swój początek właśnie koło Warlubia, od szosy prowincjonalnej prowadzącej z Bydgoszczy przez Świecie do Nowego i Tczewa. Na całej trasie roboty ziemne były wykonane przed kilku laty, obecnie gromadzi się wielkie ilości żwiru i materiałów drogowych, które codziennie nadchodzą wagonami. Przy budowie autostrady znalazła zatrudnienie liczna rzesza robotników z okolicy.

CHOJNICE.

(Niemcy wywożą Czechów do Prus Wschodnich.) Przez Chojnice przejeżdżał pociąg niemiecki, złożony z wagonów towarowych, w którym wieziono około 70 Czechów na roboty do Prus Wschodnich. W pociągu znajdowały się także rodziny, a więc kobiety i dzieci.

Podczas postoju w Chojnicach Czesi wznosili okrzyki na cześć Polski.

BYDGOSZCZ.

(Spłoszoną zwierzę wlokło za sobą na przestrzeni 200 metrów człowieka, który je prowadził.) W Chojnicach na ulicy Warszawskiej wydarzył się nie szczęśliwy wypadek, który wywołał pewnego rodzaju popłoch wśród przechodniów.

Ulicą tą do rzeźni prowadził buhaja na postronku rolnik Szulca. W pewnej chwili buhaja spłoszył się i pociągnął za sobą Szulca, który nie mógł uwolnić się od postronka okręconego kilka razy dookoła ręki. Buhaja pędził galopem wlokąc za sobą Szulca przeszło 200 metrów po bruku. Dopiero przy pomocy kilkunastu przechodniów zdołano buhaja zatrzymać i uwolnić od postronka ciężko poturbowanego Szulca, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala raijskiego.

Z całej Polski

MOGLNO.

(Szczur pogryzł dziecko i kobietę.) Rzadko notowany wypadek, by szczur pogryzł w mieszkaniu ludzi miał miejsce w rodzinie robotnika Fabiszewskiego Walentego, zam. przy ulicy Mickiewicza.

W czasie snu szczur wskoczył na kółko, w której spało 2-letnie dziecko i zaczął gryźć je po rączce. Krzykiem dziecka zbudzeni zostali rodzice, którzy uwolnili je od natarczywego gryzonia.

Szczur pogryzł dziecko aż do krwi. Niedługo po tym wypadku szczur wpadł w łóżko F. i ugryzł żonę Fabiszewskiego w nogę.

NOWY TOMYŚL.

(Tajemnicza łódź na pograniczu polsko - niemieckim.) W nocy polska straż graniczna między Szklarką Trzecią a Trendówką zauważyła łódź przekraczającą się na stronę niemiecką. Wobec

niezatrzymania się mimo wezwania, straż ostrzeliwała łódź, wskutek czego zabito przewoźnika i raniono 1 osobę. Osoba ranna należała do narodowości niemieckiej i usiłowała nielegalnie przekroczyć granicę, wskutek namowy agentów.

BIAJA.

(Uciekła z Niemiec do Polski.) Za nielegalne przekroczenie granicy komisariat Policji w Białej przytrzymał trzech obywateli niemieckich. Dostali się oni do Polski przez zieloną granicę, pieszo.

Niepodległościowcy zapewnijają Naczelnego Wodza o gotowości bojowej

WARSAWA. Pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz otrzymał list, w którym stały komitet, zjednoczenia niemieckich organizacji niepodległościowych z towarzystwem „Sokół” i Związkiem Strzeleckim oraz Federacją Związków Polskich Obrońców Ojczyzny składa

ją Panu Marszałkowi meldunek, iż nie ustają w pracy dla wielkości potęgi Rzeczypospolitej. Jednocześnie oświadczają swą całkowitą solidarność i gotowość poświęcenia mienia i życia na rozkaz Marszałka.

Młodzi Polacy na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. Na Jasnej Górze bawiła wczoraj 40-osobowa wycieczka kursu wiedzy o Polsce, w której biorą udział młodzi Polacy ze wszystkich części świata. Wycieczkę powitali na dworcu reprezentanci miasta i towarzystwa

Pomocy Polonii Zagranicą, a na Jasnej Górze przemówił do przybyłych Ojciec Kostusz. Po nabożeństwie w kaplicy cudownego obrazu i zwiedzeniu wszystkich zabytków klasztoru uczestnicy wycieczki wyjechali do Warszawy.

Hitler zwołuje wielki zjazd przywódców partyjnych do Kolonii

BERLIN. Ostatnie mowy premierów Daladiera i Chamberlaina wywołały tu wrażenie druzgocące. Po raz pierwszy kanclerz Hitler zrozumiał, że Francja i Anglia już nie żartują i zdecydowane są bezwzględnie na akcję zbrojną w razie jakiegokolwiek dalszej agresji w Europie.

Kanclerz Hitler liczy się przeto, że ewentualne metody zaskoczenia mogą rozpętać wojnę powszechną. Wobec tego zwoła on w dniach najbliższych do Kolonii nadzwyczajny zjazd wszystkich szefów sekcji narodowo - socjalistycznej, którym udzieli nowych instrukcji co do dalszych planów na najbliższe miesiące.

Niemiecki projekt paktu z Włochami

LONDYN. Ambasador włoski w Berlinie Attolico przesłał do Rzymu — według „Exchange Telegraph” — propozycję rządu niemieckiego, dotyczącą tekstu politycznego i wojskowego paktu między Włochami a Niemcami. Najważniejszą częścią paktu, dotyczącą współpracy wojskowej, ma składać się podobno z następujących części:

1) Na wypadek zbrojnego konfliktu w Europie przedstawiciele armii niemieckiej i włoskiej odbędą natychmiast narady. Reprezentanci mianowani zostaną w czasie pokoju, a nazwiska ich

wymieniono w tajnym protokole dodatkowym.

2) Niemcy i Włochy zobowiązują się traktować swoje interesy jako jedną całość. W wypadku gdyby grozący konflikt dotyczył tylko jednej ze stron, Rzym i Berlin będą działały wspólnie, w ten sposób wprowadzając nowy czynnik w Europie — armię niemiecko - włoską.

3) Niemcy i Włochy zobowiązują się — na wypadek prowadzenia wojny — nie podpisywać i nie prowadzić rokowań o oddzielne zawieszenie broni lub układ pokojowy.

Król włoski nie jedzie do Berlina

BERLIN. Król Włoch nie przyjedzie z wizytą oficjalną do Berlina. Powodu odwołania wizyty nie ogłoszono.

Na razie brak również potwierdzenia wiadomości o wizycie gen. Franco w stolicy Reszy. Wydaje się rzeczą wątpliwą, by gen Franco zdecydował się opuścić Hiszpanię w chwili, gdy jej stosunki wewnętrzne nie są jeszcze uporządkowane.

Koła polityczne zapewnijają tylko o jednej wizycie. Do Berlina ma przybyć przed Zielonymi Świątami hr. Ciano w celu podpisania niemiecko - włoskiego sojuszu wojskowego. Będzie to miało na życzenie Włoch charakter skromny, a nie jak to Berlin zamierzał, szumny, by zaimprować światu.

Sojusz włosko - niemiecki ma być zawarty na 10 lat i obowiązywać w każdej wojnie.

Niemiecki film przeciw „gadulstwu”

BERLIN. We wszystkich kinach wyświetla się filmy, wykazujące, jak tajemnice wojskowe przedostają się do rąk obcych przez „gadulstwo” niemieckiej ludności, przy czym o gadulstwo posadza się w filmie zarówno dyrektorów niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych, jak i członków formacji partyjnych, robotników pracujących przy fortyfikacjach oraz nawet kaprala wojsk niemieckich.

Jedyną ich prośbą jest, żeby władze polskie pozwoliły im pozostać w granicach Polski. Do ucieczki zmusił ich głód i prześladowanie władz niemieckich.

Oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

WARSAWA.

(Kawalerzyści niemieccy przybędą do Polski.) Do Warszawy wpłynęło zgłoszenie oficerów litewskich do udziału w międzynarodowych zawodach konnych, które rozpoczną się w końcu bieżącego miesiąca w Warszawie. Będzie to pierwszy oficjalny występ kawalerzystów litewskich w Polsce.

(Minister gen. Kasprzycki wyjechał do Paryża.) P. minister spraw wojskowych gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki wyjechał w dniu 14 bm. w charakterze nieoficjalnym w sprawach wojskowych do Paryża.

BIELSKO.

(Ukarany tupel.) Paweł Bathelt Niemiec z Kamienicy koło Bielska otrzymał polecenie podobnie jak inni rolnicy tej miejscowości wypożyczenia koni do celów służbowych. Pan Bathelt nie chciał wykonać polecenia, miotając za perzony obelgi na rząd.

Został ukarany grzywną 4.000 zł. Obecnie skrzony — zabiega o darowanie kary.

Ze świata

MOSKWA.

(W Moskwie pada śnieg, na Krymie upały.) W Rosji europejskiej, środkowej i północnej nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury. W Moskwie temperatura spadła do 0, przy czym w dniu 10 bm padał śnieg. W Archangielsku notowano — 4 st., w Wołogdzie — 3 st., a w Jarosławiu — 2 st.

Równocześnie zanotowano upały: w Astrachaniu — 25 st., w Suchum i Jalcie — 16 st., a w Taszkencie i w Omsku — 28 st. Najwyższą temperaturę zanotowano na stacji Turkiestan kolei taszkentkiej — 33 st.

PARYŻ.

(Polska nie uzna żadnego plebiscytu w Gdańsku.) W korespondencji z Warszawy zatytułowanej „Polska nie uzna żadnego plebiscytu w Niemczech w Gdańsku”, „Paris Soir” przytacza głosy prasy warszawskiej, świadczące, że Rząd polski przeciwstawi się każdej próbie jednostronnego rozwiązania problemu Wolnego Miasta.

Korespond. donosi: Wzrasta z każdym dniem napływ podejrzanych „turystów” niemieckich, którzy wszystkimi środkami komunik. przybywają do W. M. Mowa jest również o intensywnej aktywności sprowadzonych do Gdańska agentów Gestapo.

LONDYN.

(Nowe zwycięstwa chińskie.) Z Kantonu donoszą, że na południowym odcinku frontu wojska chińskie zadały Japończykom dotkliwą klęskę w okolicy Hoksan. Japończycy musieli wycofać się o 12 km. W bitwie tej poległo po stronie japońskiej 2.000, po stronie chińskiej 1870 żołnierzy.

Chińczycy zdobyli bogaty materiał, m. in. także baterie dział obrony przeciwlotniczej. Na środkowym teatrze wojny wojska chińskie otoczyły miasta Jong Czem i Hsinning, w pobliżu Nanczung toczą się od kilku dni krwawe walki.

**DOBRA
LEKTURĘ
w dużym wyborze
znajdziesz tylko w**

TCL

Owady na śniegu

Swiat owadów, którego letnia armia liczy tysiące gatunków — zanika zimą prawie zupełnie. Cóż się dzieje! Przecież wszystkie owady zginąć nie mogą — bo skąd wzięłoby się młode pokolenie w roku następnym. A więc — jak inne zwierzęta — tak i owady zimują... czy to w postaci jaja, poczwarki czy wreszcie jako owady dojrzałe.

Wśród niektórych owadów jednak sieje zimą wielkie spustoszenie, jak np. wśród much. I wielkie to dla nas szczęście! Bo co by było, gdyby miliardowe szeregi tych bardzo płodnych owadów przetrzymowały! Wprost nie do pomyślenia... bo już potomstwo jednej tylko samicy, wyprodukowane w jednym tylko roku, jak i tychże pokolenia potrafiłyby sobą pokryć całą kulę ziemską na 1 cm. Obliczenie to nie jest fikcyjne, gdy uświadomimy sobie, że muchy składają kilka razy w roku po kilkaset jaj, z których już po 24 godzinach wykluwają się larwy... z tych po kilku dniach poczwarki, a z poczwarek po 12 dniach gotowe owady. Okres więc narodzin muchy z jaja trwa tylko 15 dni.

Gdy przeszukamy zimą ciepłe zakątki różnych zabudowań, znajdziemy w nich szereg motyli. Przyczepione do sufitów czy schowane w pęknięciach belek czy ścian — oczekują wiosny. I wszystkie te motyle, które jako rzadkość zimą przynoszą znalazcy do redakcji różnych pism — to właśnie motyle zimujące.

Gdy urządzimy zimową przechadzkę do lasu i zajrzymy pod mech — to i tu zobaczymy rozmaite śpiące chrząszcze. Gdy natomiast szukać będziemy pod korą drzew czy w dziuplach — spotkamy tam samice osy. Skryły się tu w październiku po swej podróży posłubnej. Niestety same — bo małżonkowie zginąć musieli na mrozie. Takie to już prawo przyrody.

Tyle o zimujących owadach — a teraz o tych, którym mróz zupełnie nie szkodzi i które zobaczyć możemy podczas słonecznego dnia zimowego na śniegu.

Najciekawszym z nich jest skoczogonek (Podura). Jak już sama nazwa mówi, owady te potrafią dobrze skakać. A to dzięki specjalnym widelkom skocznym, umieszczonym na końcu odwłoku. Gdy spód owada dokładnie oglądać będziemy pod szkłem powiększającym, zauważymy tu jeszcze jeden ciekawy aparat, t. zw. tubkę brzusznią, z pomocą której skoczogonek potrafi się silnie uczepić podłoża. Składa się ona jakby z dwóch małych woreczków. Znany przyrodnik Nicolet śledząc dokładnie biologię tych owadów, zauważył ciekawe przystosowanie ich do zmiennej temperatury. I tak owady te żyją również dobrze w temperaturze 24 stopni Celsjusza powyżej zera jak i w temperaturze 11 stopni Cels. poniżej zera. Ba, nawet gdy przy tym zimnie zamraża w śniegu, to jeszcze po 10 dniach, gdy lód czy śnieg stopnieje, wyskakują z niego zdrowe. W jakiej ilości skoczogonki znoszą jajka, — może za przykład posłużyć jedna samica, u której Nicolet znalazł aż 1360 jaj. Mimo woli zapyta ktoś, z czego te owady żyją zimą. Otóż z drobnych części roślinnych i z pyłków, które wiatr znosi z pól czy z lasów.

Drugim owadem śnieżnym — większym i bezkrzydłym — jest mucha śnieżna (Chionca) z rodziny Tipulidów. Jest to pasażer, kształtem podobny nieco do pajaka, 5 — 6 mm duży i o niemających oczach. Samica posiada pokładelko, którym składa jajka w spękaniu skalne, wypełnione mokrym humusem.

Trzecim do towarzystwa „eskimosów” jest pośnieżek (Boreus). Małeńkie te owady przypominają nam trochę pasikonika. Wyglądają niesamowicie. Głowa ich bowiem wydłuża się w cienki ryjek, uzbrojony w małe szczytki. Oczy ma wielkie. Najcharakterystycznymi cechami pośnieżka są jego szczytkowe skrzydła, które podobne są raczej do małych płateczków, ułożonych łukowato, oraz jego tylne, skoczne nogi.

Nieraz już w prasie czytaliśmy wzmianki o pojawieniu się w większej ilości jakichś robaków na śniegu. I naturalnie uważano to zawsze za atrakcję. Ba, gdy w roku 1799 w lutym robaki te pojawiły się w Niemczech, uważano zjawisko to za znak, przepowiadający

Okres godów w życiu zwierząt

Brutalny ciernik jako samolubny ojciec — Tańce weselne dzikiego ptactwa Wspaniałe upierzenie

Życie zwierząt ukrywa jeszcze ciągle przed wzrokiem ludzkim dużo tajemnic, które trudno wyrwać przyrodzie. Długotrwałe obserwacje, wykluczające wszelką inną pracę, możliwość stworzenia warunków bytu i przenoszenie spostrzeżeń na taśmę filmową — dają dopiero konkretne dowody, które łatwiej przemawiają do szerokiego mas.

I dopiero kiedy film przeszedł na usługi nauki — zaczęto tę dziedzinę sztuki traktować bardziej poważnie.

Największym fragmentem z życia zwierząt, to okres godów, na który natura obdarzyła wszystkie stworzenia dziwnym instynktem i wspaniałą szatą godową.

Ciernik zdobywa narzeczoną

W okresie godów ciernik jakoś bardziej dostojnie rzuca się na powierzchnię wody, opanowany całkowicie jakimś radosnym niepokojem. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jest piękny i całym zachowaniem wskazuje na to, że czeka go coś niezmiernie ważnego.

I to nieznanne będzie właśnie punktem kulminacyjnym jego rybiego życia. W pewnej chwili odłącza się od gromadki niemniej wystrojonych rybek i zanurza głęboko. Przekucnął na samym bagnistym dnie i gorączkowo czegoś szuka. Nareszcie znajduje odpowiednie miejsce, na które znosi wodorosty, muszle, kamyczki i przystępuje gorliwie do budowania gniazdka. Ciernik pracuje bez wytchnienia i kiedy już zbudował sobie domek, do którego wchodzi się przez mały otwór — spogląda z zadowoleniem na swoje dzieło.

Teraz dopiero czeka go największa praca: zdobyć sobie narzeczoną. Samiczki są nieprzystępne i zdobyć je mogą tylko przemocą. Zresztą lęk znajduje swoje całkowite potwierdzenie w postępowaniu ciernika. W okresie godowym ciernik jest brutalnie bez skrupułów i kiedy spostrzeże szary grzbiet samiczki, rzuca się w jej kierunku, dogania ją i gryzac, zmusza do ślepego posłuszeństwa.

Kiedy już zrecznie zagnał ją do swego domku, po prostu ją więzi. Po-

godzona z losem samiczka składa po pewnym czasie ikrę. Samiec wyzuty z galanterii, od czasu do czasu niecierpliwie zagląda do gniazdka. Całą bezwzględność wykazuje ciernik kiedy przekonał się, że samiczka już złożyła ikrę. Wówczas wyrzuca ją bezceremonialnie z domku i odprowadzając do granic swego okręgu — częstuje jeszcze dotkliwymi razami. Potem — zadowolony wraca do gniazdka. Nie potrzebuje już gospodyni, czuje, że dorósł do spełnienia wszystkich zadań. Zamyka się więc w swoim domku i wysiaduje jajka. Nareszcie, pewnego pięknego poranka, trud zostaje uwieczniony: ciernik-ojciec prowadzi dumny 30 zdrowych, małych rybek na powierzchnię wody, aby im pokazać świat.

Samiec rybi nie jest jedynym kokietującym i przybrzybnym w szatę godową młodożeńcem. Wszędzie w królestwie stworzeń samiec jest plcią piękną. Przyroda stroi go w piękne kolorowe upierzenie, owłosienie czy łuskę. Samiczka jest zawsze nikłą i niepozorną. Jednak nie każdy samiec jest tak niedelikatny jak ciernik w stosunku do swej polowicy. Tak samo jak kolory kwiatów w królestwie roślin przyciągają owady — tak i w królestwie stworzeń podpadająco piękny strój samca wabi samiczkę. U ludzi kultura zmienia prawa natury. Kobieta jest pięknością, która się stroi i wokół której obracają się wszelkie zainteresowania. Jedynie u ludów pierwotnych i o niskiej kulturze strój mężczyzny jest ważniejszy.

Tańce weselne obok ślubnego stroju odgrywają olbrzymią rolę w królestwie zwierząt. Salamandra ukazuje się doskonałym baletmistrem. Głuszcze i cietrzewie podczas godów także popisują się tańcami. Paw nastawia w całej okazałości swój przepiękny wachlarzowy ogon. Bardzo wiele jeszcze ciekawych momentów rozgrywa się wokół godów małżeńskich wśród fauny całego świata, ukrytych dotąd zazdrośnie przed wzrokiem ludzkim. Jedynie wnikliwe oko przyrodnika spostrzeże to, co jest niewidoczne i nieuchwytnie dla laika. Przy pomocy mikrofonu i kamery, pionierzy filmów kulturalnych starają się wykraść tajemnice przyrody, przenieść ją na taśmę filmową, by nie tylko młodzieży szkolnej, ale całej ludzkości wykazać cuda bardziej fantastyczne, aniżeli wszystkie wymysły ludzkości.

Żołądek wielkiego miasta

Nie zastanawiamy się, oczywiście, ile pracy należy włożyć, aby każdy z mieszkańców milionowego miasta mógł codziennie jeść świeże mięso i warzywa na obiad lub świeży nabiał na śniadanie. A przecież, jak widzimy z rysunku, aby zaspokoić potrzeby Warszawy, przeszło 1.000 świn, 160 wołów i krów, 400 cieląt musi być dowieziona i zabite. Uzmysłowmy sobie tę masę: zwierzęta te pędzone w „gęsiego” rozciągnęłyby się w rzędzie 2 kilometrowym; mleko, spożywane codziennie w postaci naturalnej, maśle, serze i śmietanie, utworzyłoby basen o powierzchni 42 m², a głębokości 1 m; w jeziorze tym rybom codziennie spożywanym nie byłoby luźno, choć Warszawa nie wiele zjada ryb, bo tylko ok. 17.000 kg dziennie, t. zn. koło 13 gramów na osobę. Dużo natomiast zja-



dają Warszawiaci jarzyn, bo aż 1000 wołów po 400—500 kg.

Wszystko to składa się na bardzo skomplikowane zagadnienie aprowizacji wielkiego miasta, t. zn. dostarczenie każdemu, kto ma odpowiednie środki, wszystkiego, czego zapagnie, tym trudniejsze, że Warszawa nie jada prawie zupełnie konserw, co przecież znakomicie ułatwia organizację aprowizacji.

Zbieg z wysp Sołowieckich

Na krótko przed Nowym Rokiem udało się zbiec jednemu z polskich zesłańców z Wysp Sołowieckich. Prasa polska ogłasza wstrząsającą rozmowę z tym zbiegiem, któremu udało się szczęśliwie dostać do Polski. Oto fragment opowiadania o straszliwej katorze sołowieckiej.

zbliżającą się wojnę czy epidemiczne choroby. A coż to takiego owe robaki? Poproście zimujące larwy owadu, zwanego a nomilkim brzeźno-plamkiem (Telephorus fuscus). Sami możemy je zobaczyć, gdy teraz w pobliżu płotów czy zwalonych drzew podniesiemy większe kamienie. Spostrzeżemy tu małe aksamitno-czarne larwki o płaskiej główce. A gdy zimą mamy większe burze śnieżne, to i naturalnie larwki te może wiatr przemieść gdzieś na śnieżne pole lub nawet na ulice miasta i wtedy stają się stworzonką te atrakcją. Larwy te zamieniają się w kwietniu w poczwarkę, by z początkiem wiosny ukazać się już w postaci onomilka. Nie są to wszystkie owady, które możemy spostrzec na śniegu, bo ich jest jeszcze cały szereg — chociażby różne pajaki. W końcu jednak wspomnę jeszcze o ziemienu (Trichocera). Jest to zimowy komar z rodzaju Limnobiidae. Większe roje jego obserwować możemy podczas słonecznych dni zimowych.

Dr. W. R.

„Pod względem narodowościowym najliczniej reprezentowani są Ukraińcy, kozacy dońscy i kubańscy, Polacy z kresów i dopiero w ilości stosunkowo niewielkiej, rdzenni Rosjanie. Poza śmiertelnościami działaniem klimatu, drugim współczynnikiem zniszczenia staje się praca zesłańców. Tu mój rozmówca pokazuje mi swoje odmrożone ręce, ślady ran niezagojonych na ramionach i barkach. Bo praca zesłańca to męka, przechodząca najdalej idące przewidywania. Posłuchajmy tylko, jakim jest dzień zesłańca sołowieckiego. O piątej zrana apel, w pięć minut po nim „śniadanie”, składające się z miski niekraszonej kaszy albo z polewki ze zgniełej „wobly” (ryby), które spożywa się w pośpiechu, stojąc. W kwadrans potem następuje wymarsz partiami do pobliskiego lasu na wyrąb. Partia, składająca się z trzech lub czterech ludzi zobowiązana jest do wyrąbania „normy” dziennej w ilości 20 — 30 drzew o wysokości kilkunastu metrów. Takiej normy nie byłaby w możliwości wykonać trzykrotnie większa partia robotników, pracująca w warunkach normalnych. Dodajmy, że skażancy pracują przy trzaskającym mrozie, dochodzącym w miesiącach zimowych do 35 st., że narzędzia pracy są przestarzałe i zużyte, a w odległości dziesięciu kroków stoją krasnoarmiejcy z karabinami maszynowymi, gotowymi do strzału. Wobec ogromu wyznaczonej „normy” par-

tia pracuje do późnego wieczora, gdyż jej niewykonywanie karane jest chłostą, pozbawieniem wieczerzy lub karcerem.

Na „obiad” wydaje się po 400 gramów chleba i porcję znanej już zupy ze zgniełej wobly. Za parokrotne niewykonanie „normy” pracy stosuje się kary specjalne, jak wysłanie ofiary bez obuwia na mróz, nocleg w pozycji stojącej. Najmniejsze usiłowanie oporu, to kula w łeb na miejscu, bez rozprawy sądowej... To też codzienna praca zesłańców sołowieckich staje się dla nich najstraszliwszą męką, unosi się nad nią nieustannie widmo śmierci. Jeśli nawet komuś uda się uciec, mówi mi przez lzy p. N. to poto, aby móc złożyć zboleiałe członki na ziemi ojczystej. Uciekało nas sporo, mówi: w ostatnich latach — około 4 tysiące. Z tej jednak liczby zdołała dotrzeć do granic Finlandii zaledwie setka”.

Sposób na morfinistów

UTRECHT. Morfiniści, dążąc do zdobycia narkotyku, uciekają się często do wszelkich podstępów. Aby temu zaradzić, wynaleziono nowy środek przeciwbólowy, jakim jest jad węża, dobry po zniszczeniu w nim trucizny. Dr. van Esveld z Utrechtu stosował już ten środek i podaje, że działa on lepiej od morfiny, a nie grozi narkomanią.

KRONIKA

Kalendarzyk

Środa

17
MAJ

Paschalisa
Słońca w. 3,41 z. 19,24
Księżycy w. 2,44 z. 17,31

Czwartek

18
MAJ

Wniebowstąpienie Pańskie
Słońca w. 3,40 z. 19,26
Księżycy w. 3,16 z. 18,42

WĄBRZEŻNO

● **Sprawy podatkowe.** Przypomina się, że z dniem 30 kwietnia upłynął termin płatności podatku od lokali. Wszystkim płatnikom zaleca się jaknajrychlej uiścić się z podatku, jeżeli chcą uniknąć kosztów i ambarasów postępowania egzekucyjnego, do którego niebawem przystąpi Urząd Skarbowy przeciw opieszałym zalegającym z opłatą podatku.

● **Naczelnik Urzędu Skarbowego** podaje do wiadomości zainteresowanym, że będzie przyjmował interesantów w następujących Zarządach Miejskich i Gminnych:

Dnia 22 maja 1939 roku od godziny 10,00 do 13,00 w Zarządzie Miejskim w Kowalewie.

Dnia 30 maja 1939 roku od godziny 10,00 do 13,00 w Zarządzie Gminnym w Ryńsku.

● **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Grudziądzu w dniu 19 maja 1939 roku od godziny 8,00 do 14,00.

● **Zbiórka publiczna KSMZ.** W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 18 maja 1939 roku odbędzie się z pozwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na terenie diecezji chełmińskiej zbiórka publiczna na cele wyszkoleniowe KSMZ. Zbiórkę poleca się uwadze społeczeństwa.

● **Ochronka Opatrzności Boskiej** urzędująca dnia 29 maja 1939 roku swą rocznicą zabawę latową w Strzelnicy, ul. Żwirki i Wigury. Wymarsz z orkiestrą o godzinie 2 popołudniu z ochronki (ul. Jadwigi).

Różne popisy dzieci, tańce ćwiczenia i gry będą stanowiły miłą rozrywkę dla gości.

Pozatem bufet dobrze zaopatrzonej, loteria fantowa, wędka i inne urozmaicenia dla wszystkich. W razie niepogody zabawa o tej samej porze na sali p. KOSTRZEWY.

Na powyższą imprezę wszystkich obywateli miasta i okolicy najserdeczniej zaprasza Kierownictwo

● **21 czerwca zakończenie zajęć szkolnych.** Ministerstwo Oświaty przygotowuje okólnik o terminie zakończenia zajęć w szkołach powszechnych i średnich. Lekcje zakończone będą w dniu 21 czerwca.

● **Przedłużenie sprzedaży znaczków Pomocy Zimowej.** Zarządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów przedłużono sprzedaż znaczków Pomocy Zimowej na pocztę do dnia 31 maja.

● **Kurs — obóz KSMZ.** W czasie od 1 do 28 czerwca 1939 roku odbędzie się w Charzykowie k. Chojnic kurs — obóz wyszkoleniowy dla druhów KSMZ. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny KSMZ w Pelplinie.

● **Rozgrywki szachowe.** Dnia 13 b.m. odbyły się finałowe rozgrywki szachowe o tytuł mistrza gimnazjum.

Tytuł mistrza zdobył ucz. kl. III b kolega Karmański.

Poniżej podajemy tabelę:

- 1) Karmański kl. III b pkt. 21;
- 2) Horowitz kl. II a pkt. 16, 1/2;
- 3) Pięniżny kl. I lic. pkt. 14;
- 4) Bardyan kl. III a pkt. 10, 1/2;
- 5) Wesółowski kl. IV pkt. 9, 1/2

Zjazd Delegatów Uczestników Strajku Szkolnego w Grudziądzu

W dniu 14 bm odbył się w Grudziądzu na sali Królewskiego Dworu Zjazd Delegatów Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu. Na intencję zjazdu odprawiona została uroczysta Msza św. w kościele Pojezuickim. Obrady zajął o godzinie 11,00 hasłem Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus przez Związek p. Mazur z Grudziądza. Na wstępie powitał obecnych: pp. Starostę grudziądzkiego Grodzińskiego, plk. Kowalskiego, Prezydenta miasta Włodka, Inspektora Szkolnego Frankowskiego, przedstawicieli duchowieństwa i prasy. Wszyscy wymienili składali następnie życzenia pomysłnych i zgodnych obrad. Długo oklaskiwane było piękne przemówienie p. plk. Kowalskiego, który zakończył słowami „wyscie waszą walkę już wygrali. Teraz kolej na braci z za kordonu. Módlmy się aby i oni jak najprędzej wrócili do Macierzy.”

Telegramy hołdownicze wysłano do: pp. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza Ks. Prymasa Hlonda, Ks. Biskupa Okoniewskiego, Wojewody Pomorskiego i Kuratora Okręgu Szkolnego Ryńwickiego.

Do prezydium powołano: Na przewodniczącego p. majora Łukowicza z Poznania,

Na sekretarza p. STANISŁAWA JARUSZEWSKIEGO z Wąbrzeźna, Na ławników ks. proboszcza Domachowskiego z Torunia i Bukowskiego z Kasparusa.

Na wstępie obrad omawiano sprawę przystąpienia do Związku Niepodległościowców Pomorskich. Po długiej dyskusji uchwalno przystąpienie do wymienionego Związku, jednakże z tym, że Zw. Uczestników Strajku Szkolnego będzie miał swoją samodzielną sekcję. Sprawę referowali pp. dr Dębski i dr. Jakobson obaj z Torunia.

Szkola imienia „Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906/07 na Pomorzu” zostanie wybudowana w Mniszku pow. Grudziądz za 150.000 zł. Protektorat nad budową szkoły przyjął p. wojewoda pomorski minister Raczkiewicz.

Następnie zdawali sprawozdania:

Mistrzostwo drużynowe zdobył zespół kl. III b w składzie: Karmański, Gryza i Chwiatkowski, zdobywając ogółem 30 punktów.

Najdłuższą i najbardziej zaciętą walkę rozegrali kol. Karmański z kol. Horowiczem.

Trzeba nadmienić, że zawody zaszczylił swoją obecnością pan Dyrektor HABEL i pan profesor BERNDT.

● **W sprawie świadectw ukończenia szkoły wydziałowej.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wyjaśnia, że świadectwa ukończenia 6-klasowej publicznej szkoły wydziałowej na Ziemiach Zachodnich uznaje za równorzędne co do poziomu wykształcenia ze świadectwem ukończenia 6 klasy 8-klasowej szkoły średniej ogólnokształcącej. Kuratorium jest upoważnione do wydawania na podstawie oryginalnych dokumentów zaświadczeń potwierdzających tę równorzędność.

● **Kłeska przyszłego miodobrania.** Z powodu zimnej wiosny i opóźnionego kwitnienia drzew, ogromnie ucierpiał rój pszczół, tak że pasieki nie będą przygotowane do miodobrania, choć kwiecień może być dużo. A więc zbliża się trzeci rok nieurodzajny dla pszczelarzy.

● **Tydzień walki z tyfusem.** Państwo wa Służba Zdrowia organizuje w roku bieżącym we wszystkich większych osiedlach propagandowe „Tygodnie walki z tyfusem”. W tym celu przygotowanych zostanie pół miliona plakatów propagandowych.

● **Zasiłki dla rodzin osób odbywających służbę wojskową.** Ustawa z dnia 30 marca 1939 roku (Dz. U. nr 29) określając zakres, powstanie, czas trwania i warunki utraty prawa do zasiłku dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową, podaje m. in., że zainteresowani winni zgłaszać prawo do zasiłku,

Sekretarz, Prezes, Skarbnik, przew. Wydziału Weryfikacyjnego, przew. Komisji Historycznej i Komisji Rewizyjnej. Obszerna dyskusja nad sprawozdaniami była prowadzona bardzo rzeczowo.

Absolutorium udzielono Zarządowi jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia Komitetu Naczelnego Związku.

Do Komitetu został wybrany także delegat z Wąbrzeźna p. KAZIMIERZ POKOROWSKI.

Uzupełniono też Komisję Rewizyjną oraz wybrano Sąd Koleżeński. W wolnych głosach podniesiono sprawę bardzo aktualną zaświadczeń wydawanych przez Biuro Historyczne przy D. O. K. VIII. Przewodniczący wyjaśnił w tej sprawie, że w przyszłym tygodniu udaje się p. generał Karaszewicz - Tokarzewski do Ministerstwa Spraw Wojskowych celem spowodowania zmiany rozporządzeń jakie zostały w tej sprawie wydane.

Poruszono także sprawę ulg i zwolnień w szkołach średnich dla dzieci uczestników strajku szkolnego. (Dla zainteresowanych wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela sekretarz p. Jaruszewski w sekretariacie.)

Przewodniczący solwował zebranie hasłem Związku „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” po czym odśpiewano „Rotę” oraz „Boże coś Polskę”.

W zebraniu udział brało 215 delegatów z całego Wielkiego Pomorza.

Po jednogodzinnej przerwie rozpoczęło się zebranie Komitetu Naczelnego pod przewodnictwem prezesa p. Mazura. Na sekretarza powołano ponownie p. JARUSZEWSKIEGO z Wąbrzeźna. Na zebraniu obecny był także członek komitetu p. K. POKOROWSKI z Wąbrzeźna. Uchwalono budżet na rok 1939-40 w sumie zł 5.970. Zjazd członków uchwalono zwołać w roku 1940. Zmieniono częściowo regulamin dla kół lokalnych, oraz uchwalono wykonać zatwierdzoną przez Min. Spraw Wewnętrznych odznakę honorową Związku. Następnie posiedzenie Komitetu naczelnego uchwalono zwołać w jesieni bieżącego roku do Grudziądza.

jak również wszelkie okoliczności, powodujące ograniczenie lub utratę prawa do zasiłku — do zarządów gmin, które na obszarze Rzeczypospolitej są władzami właściwymi do orzekania w sprawie wspomnianych zasiłków. Zasiłki wypłacane są ze Skarbu Państwa w normach dziennych i płatne z dołu.

● **Egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu 22 VI 1939 r.** Dyrekcja zawiadamia, że egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu odbędzie się 22 czerwca 1939 roku o godzinie 9,00.

Zgłoszenia pisemne należy kierować do Sekretariatu Państwowego Pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30/32.

● **Otwarcie nowego przystanku kolejowego.** Dnia 15 maja 1939 roku otwarte zostały przystanki osobowe Ograzka i Dobrzejewice na linii Sierpc — Toruń z odprawą osób przy kasie, a bagaż z nadaniem w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

● **Akademia żałobna w Szkole Męskiej w Wąbrzeźnie.** W czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oddała Rada Pedagogiczna i młodzież Szkoły Męskiej hołd pamięci Wielkiego Budowniczego Polski. Po nabożeństwie żałobnym odbyła się akademia żałobna. Uczniowie wygłosili wiersze okolicznościowe, przemowę wygłosił uczeń kl. VII Edwin Kowalczyk. Chór szkolny odśpiewał pieśni okolicznościowe oraz wiązanek pieśni legionowych. Pamięć Wielkiego Marszałka uczcili obecni dwuminitowym milczeniem. W ciszy i skupieniu rozeszli się uczestnicy do swych domów z mocnym postanowieniem okazać się w przyszłości godnymi spadkobiercami Jego testamentu.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zantowa-** no. Golub — gruzlica dwa wypadki,

Książki — gruzlica dwa wypadki, Wąbrzeźno — błonica dwa wypadki; Jaranowice — błonica jeden wypadek.

● **Z SREBRNEGO EKРАНU W kinie „SŁONCE” dziś o godzinie 20,30 jutro o 17,00 i 20,30 wyświetlany będzie wspaniały film polski o świetnej wystawie, osnuty na treści słynnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ pt. „O CZEM SIĘ NIE MÓWI”**

W wyjątkowo pięknym tym filmie udział biorą najlepsi artyści polscy.

RUCH TOWARZYSTW

— UWAGA LUTNISCI! W środę, dnia 17 bm. lekcja śpiewu, po lekcji zebranie zarządu w ważnych sprawach. PREZES



CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 roku.

7,15 Audycja poranna. 7,20 Koncert z Katowic. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert z Katowic. 9,00 Transmisja nabożeństwa, po nabożeństwie około godz. 10,30 muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Transmisja z biegu „Dziennika Bydgoskiego”. 13,20 Muzyka obiadowa. 14,45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00 Śpiewa chór żołnierski Dyonu Pomiarów Artylerii. 15,20 Polskie marsze wojskowe 15,30 Pogadanka rolnicza. 16,30 Muzyka. 16,55 Bajka o 13 synach zegarmistrza. 17,35 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,45 Recital śpiewaczy. 20,05 Recital smyczkowy. 20,15 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 Audycja informacyjna. 21,00 „Powrót” Teatr Wyobraźni. 21,50 Muzyka taneczna. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 19 maja 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,10 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,40 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Koncert z Poznania. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości go spodarcze. 16,20 Rozmowa z Chorymi. 16,55 „Echa mocy i chwały” — recytacja. 17,10 Recital śpiewaczy. 17,45 Audycja z Tzewa. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Komedia Aleksandra Fredry. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 20,15 Koncert z Katowic. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert salonowy. 21,55 Przegląd Prasy. 23,05 Zakończenie programu.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemłoplody	Bydgoszcz 15. 5. 1939	Poznań 15. 5. 1939
żyto	15,60—15,75	14,75—15,00
Pszonica	21,25—21,50	21,00—21,25
Jęczmień	18,50—19,25	19,25—19,75
Jęczmień jednolity	18,50—19,25	18,50—19,75
Jęczmień zbiorowy	18,75—19,00	18,00—18,50
Owies	16,90—17,00	16,50—17,00
Mąka żyt. I o 65%	25,00—26,00	24,00—25,75
Mąka psz. I o 30%	37,50—38,50	33,00—35,50
Mąka psz. I o 50%	37,50—38,50	35,75—38,25
Mąka psz. I A 65%	35,00—36,00	33,00—34,75
Otręby żytnie	12,75—13,25	12,00—13,00
Otręby pszenne	13,50—14,00	12,50—13,25
Otręby jecz.	13,25—13,75	12,50—13,50
Gorczyca	53,00—57,00	55,00—58,00
Siemie lniane	61,00—63,00	64,00—67,00
Mak niebieski	90,00—93,00	91,00—94,00
Wyka ozima	18,00—19,00	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,00—12,50	13,00—13,50
Łubin 26łty	13,00—13,50	14,00—14,50
Rzepak ozimy	52,00—53,00	53,50—54,50
Groch polny	24,00—26,00	—
Groch Victoria	32,00—36,00	34,00—37,00
Groch Folgera	25,00—27,00	28,00—30,00

Na obronność Państwa

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wąbrzeźna
Wąbrzeźno.

Flis Antoni 100 zł, Walter Ignacy 20 zł, Geise Fryderyk 20 zł, Hollatz Augusta 20 zł, Zuchowski Marian 20 zł, Marszałkowska Maria 100 zł, Proc Adolf 40 zł, Tomaka Jan 20 zł, Kamiński Wojciech 20 zł, Wunsch Herman 100 zł, Wunsch Walter 100 zł, Nahs Anna 20 zł, Łazarski Julian 20 zł, Urbanowska Juliana 20 zł, Gmina Baptystów 40 zł, Kasprzycki Wojciech 20 zł, Zastawny Franciszek 40 zł, Raczkowska Joanna 20 zł, Talkowski Leon 20 zł, Talkowska Stefania 20 zł, Słowikowska Rozalia 20 zł, Wierzbowski Jan 20 zł, Candrowa Zofia 20 zł, Soch Andrzej, Łopatki, 40 zł, Sawicki Aleksander 20 zł, Mańkowski Herman 20 zł, Grajewska Konstancja 40 zł, Marciniak Antoni 100 zł, Schnedel Paweł 20 zł, Vetter Helena 100 zł, Chorzępa Wawrzyniec 100 zł, Kubik Anna 20 zł, Czechowski Feliks 20 zł, Lewandowski Jan 20 zł, Portalski Lucjan 20 zł, Pawelec Józef 20 zł, Górna Antonina 20 zł, Rogowska Stefania 20 zł, Koło Rolnicze Wąbrzeźno 20 zł, Dąbrowski Feliks 40 zł, Cwikliński Bronisław 1.500 zł, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej dodatkowo 20 zł,

Neumann Franciszek 20 zł, Hostmann Berta Cymbark 20 zł, Związek Powstańców i Wojaków, Osieczek 20 zł, Kujath Ryszard 20 zł, Skwierz Ignacy 20 zł, Centlewski Teodor 20 zł, Bortowska Konstancja 40 zł.

Vereinshausgenossenschaft — Wąbrzeźno
Molkereigenossenschaft, Łopatki 100 zł, Spar u. Dahrlehnskassenverein, Łopatki 100 zł, Waarengen. Raiffeisen 100 zł, Rauch Friedrich 40 zł, Kastner Martin, Łopatki 20 zł, Jurkowski Erich 20 zł, Korthals Hermann 20 zł, Eitner Marta 20 zł, Kiempahn Gustaw Czaple 20 zł, Troitsch Hedwig Chelmonie 100 zł, Matthes Marcin Nielub 1.000 zł, Matthes Brigitte Nielub 1.000 zł, Pflug Renate Bartoszewice 500 zł, Ricker Friedrich Łopatki 20 zł, Hostmann Artur 20 zł, Felske Emil Łopatki 20 zł, Splett Franc. Gołębiewo 40 zł, Kreislandbund Stow. zap. Wąbrzeźno 100 zł, Poppe Siegfried Wąbrzeźno 20 zł; Normann Ernst Nielub 40 zł; v. Kries Guido Chelmonie 200 zł; Felske Frieda 20 zł Związek Rolniczy Nadwiślański, Wąbrzeźno 100 zł, Rols Marta Małe Radowiska 20 zł, Lehrke Wilhelmine Łopatki 20 zł.

Sciesiński Kazimierz 20 zł, Witkowska Agnieszka 20 zł, Kwass Otton 20 zł, Chojnicki

Franciszek 20 zł, Piotrowski Mieczysław 20 zł, Klempahn Michał 20 zł, Korthals Edward 20 zł, Zurański Stanisław 40 zł, Gołębiwski Józef, Brodnica 100 zł, Murawski Józef 20 zł, Małecki Józef 20 zł, Heyden Emil 20 zł, Zielińska Marta 40 zł, Cander Anastazy 80 zł, Cander Franciszek 20 zł, Tyburski Franc. 20 zł, Jankowski Bolesław 20 zł, Kędziorski Alojzy 20 zł, Delikat Jan 20 zł, Sumiński Andrzej 20 zł, Piela Michał 40 zł, Rolirad Kazimierz 40 zł, Piechota Maksymilian 20 zł, Słowiński Jan 20 zł, Kotlewska Wiktoria 20 zł, Maguda Andrzej 20 zł, Urban Józef 20 zł, Ramutkowski Jan 20 zł, Seiling Otto 20 zł, Sędzikowski Celestyn 20 zł, Koepke Ferdynad 20 zł, Rotzholl Michał 20 zł, Geise Bronisław 20 zł, Hakbart Juliusz 20 zł, Słomczyński Alfons 20 zł, Słomczyńska Zofia 20 zł, Głazik Alojzy 20 zł, Grapentin Erwin 20 zł, Pilarski Leon 40 zł, Eitner Fryderyk 20 zł, Reich Lucja 20 zł, Ochotnicza Straż Pożarna 100 zł, Matulewska Bronisława 20 zł, Brzozowski Antoni 20 zł, Karkoszowa Maria 20 zł, Gwizdź Jan 20 zł, Gebert Emil 20 zł, Jaranowski Anastazy 60 zł, Koeller Emil 20 zł.

Mieszkańcy Podzamku Golubskiego
Kosłowski St. rolnik 100 zł, Welc Józef 20 zł, Chabereg Szczepan 60 zł, Skrzypczakowski Jan 20 zł; Klann Ludwik 20 zł. Mieszkańcy Sokoligóry: Boniecki Stanisław rolnik 100 zł; Witulski Stanisław rolnik

20 zł; Nejman Julian 20 zł; Wrzesiński Bernard rolnik 20 zł; Pakulski Tadeusz, rolnik 100 zł; Klietz Hugo rolnik 60 zł; Zwierska Bronisława roln. 60 zł; Wrzesiński Bronisław rolnik 20 zł; Stachowski Franciszek rolnik 40 zł; Stawski Ludwik rolnik 40 zł; Besel August rolnik 20 zł;

Chmielewski Leon rolnik Skepsk 100 zł; Skibicki Ludwik rolnik Krąžno 100 zł; Skibicki Ludwik rolnik Krąžno 100 zł; Staehowski Stefan rolnik Krąžno 20 zł; Guzewicz Stanisław rolnik Gaj 20 zł; Wrzesińska Maria roln. Galczewo 40 zł; Foerster Wilmar młynarz Lisewo 300 zł;

Zarząd Miejski Kowalewo

Czyżniewski Jan 20 zł, Kamper Stefan 20 zł, Kilper Alfred 20 zł, Klub Tenisowy 20 zł, Koło śpiewacze „Moniuszko” 40 zł, Machczyński Leon 40 zł, Modniewska Fryda 20 zł, Pilarski Antoni 20 zł, Bończa-Rutkowska Bronisława 40 zł, Smoliński Norbert 20 zł, Sokulski Franciszek 40 zł, Starościak Józef 100 zł, Starzyński Jan 20 zł, Zielaskiewicz Franciszek 40 zł, Zielke Alma 20 zł, Gentkowski Zygmunt Borkowski Bronisław 100 zł, Budniewski Hubert 20 zł, Cebula Zygmunt 20 zł, Chelmiński Władysław 20 zł, Ciemny Bolesław 20 zł, Dąbrowski Antoni 20 zł, Dejewska Antonina 20 zł, Eckert Tadeusz 20 zł, Fafiński Stanisław 100 zł, Gołębiwska Anna 40 zł, Jankowski Alfons 40 zł, Ks. Kaszewski Kajetan wikariusz 20 zł, Kozłowski Józef 20 zł, Kozłowski Piotr 20 zł, Maćkowiek Edmund 20 zł.

Dziś w środę 17 maja br. o godz. 9.45 przed poł. po długich i bardzo ciężkich cierpieniach zmarł, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św. w 23 roku życia nasz najukochańszy syn, brat, wnuk, wujek, kuzyn i szwagier

ś. p.

Zygmunt Joachim Bortowski

dypl. drogerzysta,

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Wąbrzeźno, 17 maja 1939 r.

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 16-tej z domu żaloby. Msza żałobna w poniedziałek 22 bm. o godzinie 7

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się.)

Połowę parceli

przy ulicy Ogrodowej 1 Wąbrzeźno karta 223 należącej do masy spadkowej po śp. St. Klimku sprzedam. Ofertę z podaniem ceny nadesłać na ręce wykonawcy testamentu

T. Klińskiego
Toruń ul. Prosta 32

Numer akt: Km. 445/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1939 r. o godz. 15.45 w Wąbrzeźnie ul. Wolności — odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Anastazego Candra, składających się z 1 bufetu dębowego, 1 kredensu, 1 stołu, 6 krzesel i 2 foteli, oszacowanych na łączną sumę zł 800.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Wąbrzeźno, dnia 17 maja 1939 r.
w z. KOMORNIKA (→) Józef Rec.

Bracie! Gdzieś Ty kosę kupił?

Dobrá
koseę

z pełną
gwarancją
dostaniesz

w firmie



Szkoda
zdrowia
siły i
czasu

FR. BALCERSKI
Handel żelaza
WĄBRZEŹNO — RYNEK Nr 2

Jedynie przez tanie drobne ogłoszenia!

kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitał, mieszkanie, pokój i t. d.

Przez drobne ogłoszenia

umieszczone w „Głosie” oszczędzasz wydatki i czas, a wynik jest zapewniony

Domek

z ogrodem przy promenadzie tanio sprzedam. Wład. Hotel Warszawski Wąbrzeźno

Adminstracja majątku M60WO p. Wiewiórki. pow. wąbrzeski poszukuje zaraz wykwalifikowanego kowala dworskiego z długoletnią praktyką, prawem prowadzenia lokomobili młocarnianej. — człowieka trzeźwego i uczciwego, z własnymi zacięciami.

Ogłoszenia

umieszczane
w Głosie
Pomorza
przynoszą
pożądany
skutek!



Kino
dźwiękowe
„Słońce”

Dziś o godz. 8.30 i jutro o godz. 5 i 8.30 Wielki życiowy film polski
O czym się nie mówi

Historia biednej dziewczyny, która znalazła się na drodze bez powrotu...
Role głów. Angel-Engelówna, Cybulski, Wysocka i inni

Nast. program PRZYGODA W SZANGHAJU

Dzisiaj i w czwartek na małej salce KONCERT — DANCING

Strycharze

do wyrobu cegieł zaraz — potrzebni. Działdowski Ryńsk

Bezpłatny kurs

szycia, haftu i cerowania na maszynach „Singer” odbędzie się w Wąbrzeźnie Rynek 28, od 15 - 27 maja br. Zgł. na miejscu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.

Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rezerw. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) ... 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) ... 30 gr
na stronie pierwszej ... 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.